



**Książeczka zawierająca prace dzieci,  
napisane w ramach konkursu  
pt. „Fiku – miku – mój języku”  
– wierszyki i rymowanki.**

Z okazji Europejskiego Dnia Logopedy, którego termin przypada na 6 marca, logopedzi pracujący w Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Stalowej Woli co roku organizują różnego rodzaju działania dla rodziców oraz dzieci z powiatu stalowowolskiego. W roku 2023 w ramach tego wydarzenia zespół logopedów zaproponował dzieciom konkurs pt. „Fiku – miku – mój języku” – wierszyki i rymowanki. Zadaniem dzieci było ułożenie wierszyka lub rymowanki nawiązujących do ćwiczeń logopedycznych. Celem konkursu było rozwijanie wyobraźni, kreatywności oraz inspirowanie dzieci do aktywności twórczej. Istotne dla nas było stworzenie okazji do zabawy słowem oraz zwrócenie uwagi na piękno i elastyczność języka ojczystego. Celem, który nam przyświecał, było również stworzenie atrakcyjnej bazy ćwiczeń logopedycznych dla dzieci. W konkursie wzięło udział 26 dzieci. Dzięki ich pomysłowości powstała ta książeczka zawierająca wszystkie prace konkursowe.

## **Wierszyki zgłoszone na konkurs pt. „Fiku miku mój języku”**

### **1. Sandra „Akrobatyka języka”**

Żeby ładnie mówić, język trzeba ćwiczyć.  
Robić kółka, kropki, kreski, takie jak na sukience u Tereski.  
Parskać, cmokać, no i ziewać, robić dzióbek, głośno śpiewać.  
Nad oddechem też pracować, ciągle bańki wydmuchiwac.  
Robić konkurs z piłeczkami: na łyżeczce je położyć i przenosić je ustami.  
Ciągle szumieć, jak wiatr duży i wskakiwać do kałuży.  
Dużo biegać, chodzić, skakać, nawet i próbować latać.  
Szczekać hau, hau, jak pies mały, miauczeć miauu, miauu, jak kot stary.

### **2. Brajan**

Relaks to dla mnie fajna sprawa.  
Oddycham spokojnie, zamykam oczy, patrzę ... a tam trawa.  
Leżę na łące, wącham stokrotki i wyobrażam sobie małe kotki.  
Otwieram oczy, patrzę daleko, a tam kotek pije mleko.  
Oblizuje się ze smakiem, jakby jadł kluski z makiem.  
Ja też śpiewam w rytmie swoim, bo rytm dla mnie to zabawa.  
Tworzę rymy i rapuję, bo to super sprawa.  
Lubię tańczyć i grać w piłkę, pływać, biegać i malować,  
Spróbuj ze mną tworzyć rymy i rapować.

### **3. Jakub „Ćwiczenia Iron man'a”**

Dzień jest piękny i słoneczny, z nieba żar się leje,  
A ja ćwiczę swą wymowę, choć na dworze grzeje.  
Językiem odklejam wafelek i następny kleję,  
żeby kilka razy powtórzyć to ćwiczenie.  
Potem przysysam język do podniebienia, choć czasu nie mam.  
Pani ciągle mówi mi: przyklej język, nie bój nic.  
Licz tak długo jak potrafisz, a do raju trafisz.  
Oddychanie też jest ważne, usta trzeba mieć zamknięte,  
Bo nam muchy do nich wpadną i będziemy mieć udrukę.  
BZZZZZ, BZZZZZ będzie latać mucha koło ucha, a osa obok nosa,  
więc zamykam usta moje, będzie nas szczęśliwych dwoje.

#### **4. Kinga „Ciasteczkowe ćwiczenia buzi i języka”**

Ciastko to moja ksywa i tak mnie moja klasa nazywa.  
Lubię słodczy, najbardziej ciastka i kiedy jem, to głośno mlaskam.  
Jest to ćwiczenie mojego języka i robię go, gdy gra muzyka.  
Łakomczuch ze mnie jest duży,  
dlatego lubię ćwiczenia, co są słodkie jak róże.  
Smaruję usta nutellą i szybko oblizuję, a język wkoło wędruje.  
Kropeczki robię na podniebieniu, a ciastka zjadam w oka mgnieniu.  
Kłaskam jak konik, robię z buzi balonik, a potem zjadam batonik.  
Gdy dość mam już słodkiego, to robię coś wielkiego.  
Szeroko buzię otwieram i językiem wszędzie docieram.  
Myję zęby na górze i na dole też, bo po tylu słodczych konieczne to jest.

#### **5. Amelia „Gimnastyka języka”**

Ćwiczyć język trzeba systematycznie, żeby dzieci mówiły ślicznie.  
Nie będzie łatwa gimnastyka języka.  
To nie żadna ściema dla smyka.  
Trzeba nadymać rumiane policzki, aż oczy będą jak guziczki.  
Policz ząbki języczkiem swym.  
Każdy ząbek dotknij nim.

#### **6. Cezary**

Czarek czaruje i dużo rymuje. Ćwiczy język i podskakuje.  
Robi balonik ze swojej buzi i pokazuje to małej Zuzi.  
Umie przesyłać głośne całuski i językiem malować śmieszne rybnie łuski.  
Wkoło rozdaje szerokie uśmiechy i ma z tego dużo pociechy.  
Lubi wierszyki o Szymku i Bożence i trzyma gniotka w prawej,  
a potem w lewej ręce.  
Gra na gitarze i na pianinie i chce się nauczyć na mandolinie.  
Lubi też bardzo ukulele, bo jego mama gra co niedzielę.

#### **7. Adam „Strachy na lachy”**

Szedł leśną ścieżką dzielny druh i nagle zaskoczył go biały duch.  
Przestraszony duch krzyknął: Uch, ucha!, a druh z rozbawieniem ziucha.  
„Ale ziucha, chyba mi pęknie brzuch!” i wtedy pojawił się drugi duch.  
Rozbawiony druh krzyknął: „Bądź zdrów!”

I wszyscy zaczęli się głośno śmiać na taki ziuch.  
Tak się wspólnie dobrze bawili, że inne duchy im pozazdrościły.  
Ze wszystkich krańców lasu się zleciały,  
Razem śpiewały, tańczyły i klaskały.  
Druh szybko zauważył, że duchy to super zuchy,  
Z którymi można prowadzić wesołe pogaduchy.  
I zaprzyjaźnił się z wieloma duchami  
I chodzą z nimi na spacerunki leśnymi ścieżkami.

## 8. Maria „Żabki”

Siedzą żabki na kamyku, łapią muchy przy strumyku.  
Każda najpierw potrenuje, zanim żabkę upoluje.  
Język w górę, w dół, na boki, a na koniec dwa podskoki (klaskanie).  
Pora już na polowanie, mucha w gardle im nie stanie.



## 9. Zofia

Nazywam się Zosia, a nie Kokosia.  
I proszę nie mówić na mnie Samosia.  
Lubię raki, a nie szczupaki.  
Jestem szczęśliwa, nigdy leniwa.  
Trochę powabna i bardzo zgrabna.  
Mam pazurki jak u wiewiórki.  
Jestem szalona, a tato mówi, że będzie ze mnie niezła żona.

## 10. Filip

„Mamo, tato, gdzie lowelek?“, „Kasia zjadła mój deselek!“  
„Ja dziś nie chcę iść do szkoły!“, „Miodek plodukują psoły?“  
Kto nieładnie tak wymawia i nikt tego nie poprawia?  
Trzeba ćwiczyć te literki przez zabawy oraz gierki.  
Jeśli problem masz z wymową - szybko musisz ruszyć głową.  
I po pomoc udać się może, do pani logopedy - chętnie pomoże.  
Pokaże fajne ćwiczenia i zabawy, abys poprawnie mówić nabrał wprawy.  
Język, wargi, podniebienie, poprawimy to mówienie.  
Weźmy się za szczękę dolną, żujmy gumę - w smaku dowolną.

Nadmuchajmy też balonik, pokłaskajmy tak, jak konik.  
Języczkiem wypychamy policzki, tak jak robią to chomiczki.  
Powiedz: „ko-ko-ko”, jak kurka babci z wiejskiego podwórka.  
Unieś język wysoko do góry, jak szyję żyrafa - ponad chmury.  
Kukaj pięknie jak kukułka, nie potrzebna ci formułka.  
Posap jak zmęczony piesek, nasz kochany Achillesek.  
Otwórz buzię szeroko jak krowa, do przeżuwania trawy gotowa.  
I ruszaj szczęką żwawo: do góry, na dół, w lewo i w prawo.  
Wysuń języczek na brodę - to poprawi twą urodę!  
Później sięgnij do noska - to dopiero będziesz boska!  
Może czas rozruszać usta, jeśli buzia jest już pusta.  
Cmokaj i poślij buziaczki, do rodziców i swej paczki.  
Teraz czas na głupie minki, pokażemy ryjek świnki.  
Wysuń wargi swe do przodu, nie spraw teraz mi zawodu.  
Te ćwiczenia doskonale okazują się wspaniałe!  
Bez problemu się nauczysz ślicznie,  
mówić zdania estetycznie i poprawi się rozmowa,  
gdy już lepsza twa wymowa.

### **11. Edward „Samogłoski”**

Do poradni dziecko pędzi, gdzie ma ćwiczyć buzię, język,  
by się mowa poprawiała i dzieciaka rozwijała,  
co pomoże mu w przyszłości nawiązywać znajomości.  
Przy stoliczku dziecko siada, o przedszkolu opowiada,  
jakie miało tam przygody, niezależnie od pogody.  
Pani brzdąca wysłuchuje, już ćwiczenia mu szykuje.  
Będą ćwiczyć samogłoski, a za tydzień też spółgłoski.  
Dziecko się przygotowuje, małe usta już szykuje.  
Pani mówi zaczynamy i książeczkę przeglądamy,  
a tam już literka „I”, jak igła w sianie sama tkwi.  
Więc już razem powtarzamy, mowę naszą utrwalamy,  
„i, i, i” już nam w sali dźwięcznie brzmi.  
Piękna nuta dla rodzica, co za drzwiami często czyha,  
na swój skarb tam oczekuje i postępów nasłuchuje.  
Brzdąc kolejne ma zadanie, w ryżu rzeczy odszukanie,  
ręką już w ziarenkach kręci, z ciekawości oraz chęci.  
Jest! Znalazło! Co to ma? To orzecha chyba ma,

więc ćwiczymy teraz „O” układając buzie w koło.  
Znowu w sali jest wesoło. Słysząc głośne „o, o, o”,  
prawie jak małpeczka w ZOO.  
Logopeda już dziękuje, maluszkowi gratuluje,  
bardzo ładnie dziś pracował, mowę swoją podszlifował.  
Szkraab uwielbia te ćwiczenia, na kalendarz ciągle zerka,  
dopytuje o zajęcia, więc co tydzień,  
wraz z rodzicem, razem na zajęcia pędzi gazem.

## **12. Zofia „Moja Kotka”**

Moja kotka to straszna psotka.  
Ciągle mnie mizia, dlatego nazywa się Kizia.  
Gdy rano wstaje, to pyszne mleczko jej daje.  
Jak jestem w przedszkolu, to Kizia szaleje na polu,  
a po powrocie czeka na mnie na płocie, aż dam jej kocie łakocie.  
Poskaczemy, pobrykamy,  
a później jak muchy padamy i słodko usypiamy.

## **13. Marcelina „Sensoryczna przygoda”**

Są zajęcia nietypowe, które ćwiczą ciało, głowę.  
Mózg i mięśnie pobudzają, całe ciało naprawiają.  
Ćwiczą nasze receptory, osłabione do tej pory.  
Więc zajęcia zaczynamy, na ćwiczenia już czekamy.  
Sensoryczna ścieżka czeka, wije się jak wielka rzeka,  
kłują kolce nasze nóżki, a my na tej ścieżce, jak na rzece kaczuszki.  
Na huśtawkę przechodzimy, są też liny, trampoliny.  
„Husiu - husiu” na huśtawce, jak lot bajkowym latawcem.  
W przód i w tył się tak bujamy, ręce na bok rozkładamy.  
Na drabinkę się wspinamy, salę z góry podziwiamy.  
Ryż nie tylko do jedzenia, sensoryczne ma znaczenia,  
manualnie nas rozwija, rośnie w rączkach duża siła.  
Basen z piłek to jest raj, kolorowych blasków czar.  
Masowanie i skakanie sensoryczne dociskanie,  
to nasze ćwiczenia na szybsze rozwijanie.  
My maluszki ich kochamy, dzięki nim się rozwijamy.  
INTEGRACJA SENSORYCZNA jest naprawdę fantastyczna!

#### 14. Kajetan

Język skacze dziś od rana, bo tak każe moja mama.  
Robi kółka, robi kreski, klaska tak jak koń Tereski.  
Potem z buzi robię balon i wypuszczam powietrze śmiało.  
Potem z buzi robię dzióbek, " o-i " napis na mój kubek.  
Potem język unosi się w buzi, a usta robią dzióbek, udając osła Zuzi.  
Robię dzióbek do całusów muuu, muuu i udaję krowę Bitlesów.  
Dmucham w moje ręce huu, huu -i tak kończę te zajęcia.

#### 15. Leon

Gdyby nie logopeda, z naszą mową byłaby straszna bieda.  
Głoski wszystkie wymawiamy, zdania ładnie układamy.  
Z nią nauka jak zabawa, dla maluchów to podstawa.  
Słówka trudne i zdania, przyswajam bez wahania.  
Bardzo wszystkim dziękujemy, bez Was się nie obejdziemy.

#### 16. Julia

Żółta żaba Żaneta wciąż codziennie narzeka...  
A to, że brzusek ją boli, bo muszek dziś nie przeżuła do woli.  
A to, że bocian klekocze i znów trawa pożółkła przy płocie...  
Narzekań tych nie ma końca - Żaneta nieprzerwanie się dąsa.  
Aż razu pewnego z rana, rzecz się stała niesłychana.  
Na łąkę przybył chrząszcz!  
Przed Żanetą podkręcił wąs... i rzecze do niej wprost:  
Żaneto moja zrzędliva, przestań już być taka niemiła!  
Żal słuchać twych narzekań, gdy życie ci tak ucieka!  
Porzuć tę minę żalospną! Chodź! Już czas przywitać się z wiosną.



### **17. Anna „Poszukiwania w kaloszach”**

Na starym poddaszu mojego wujaszka, na którym pluszaki, kosze i szelki Staszka, szalona myszka w szalowych bamboszach, szuka srebrnego łańcuszka w kaloszach. Znalazła szafirowego szkła okruszek i szarawe proszki o smaku gruszek.

Chce uszyć na bal szmacianej lalce, szykowną koszulkę szeleszczącą na halce. Szydełkiem przymocuje srebrny łańcuszek, aż pęknie z zachwytu śliczny dzbanuszek.



### **18. Aleksandra „Wyspa”**

Ala-ma-kota, to wyspa błota, a na tej wyspie kot Klekot,  
co z bocianem klekocze: kle kle, kle,

i kura bura, która uciekła z biura: ko-ko –ko.

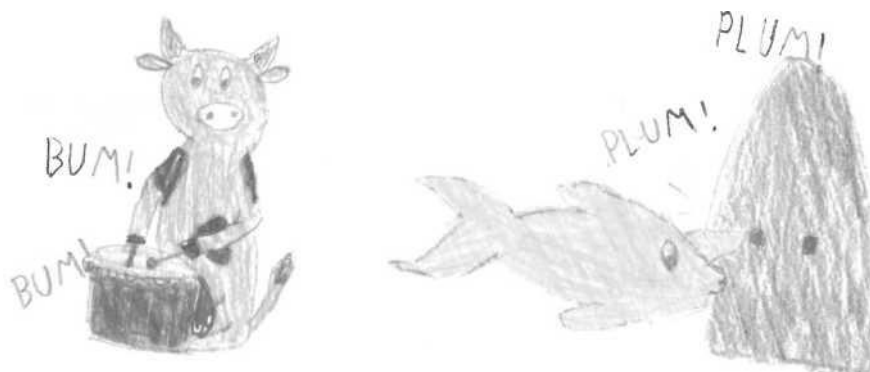
Jest też pies prezes znający adres: hau, hau, hau,

i krowa szefowa, Alkowa królowa: mu, mu, mu,

a Alek, to synalek robiący szum: bum bum, bum.

I rybka złota zamykająca wrota: plum plum, plum.

A na końcu przychodzą fale, które zmywają minki zuchwałe: ha, ha, ha.





## **19. Jakub**

Język mój unoszę do góry, tak wysoko jak są chmury.  
Robię dzióbek, łączę zęby i wychodzi szsz mi wtedy.  
Muszę mocno dmuchnąć buzią, żeby szsz mi pięknie wyszło,  
i tak ciągle ćwiczę z panią, tatą oraz z moją mamą.  
Hop do góry, podskok robię i przysiadów kilka też,  
skaczę jak pajacyk mały, no bo ruch też ważny jest.  
Robię pompki i gram w piłkę, lubię też pin-ponga bardzo,  
czytam, śpiewam i maluję, a także dużo rymuję.

## **20. Adam i Zuzanna „Tralala łobuzy dwa!”**

Fiku miku - mój języku,  
to jest wiersz o rozbójniku!  
Ta dam, ta dam!  
Dziś przedstawiam się tu Wam.  
Jestem Adam, więc dużo gadam!  
U logopedy pięknie opowiadam:  
mam ja siostrę rozbójniczkę,  
poznacie Zuzię po różowej spódnicy.  
Choć razem tylko dwanaście lat mamy,  
to z rodzicami w grach wygrywamy!  
Gdy mama woła: Adasiu łobuzie!,  
to on kapryśnie wykrzywia buzię  
- a, o, e, be, me, ce - nic mi się nie chce!  
A kiedy tata zapyta Zuzię:  
- co masz zadane Ty większy łobuzie?  
Pani prosiła, abym tym razem zrobiła projekt o Madagaskarze.  
Adaś szeroko otwiera buzię i ze zdumieniem udaje Zuzię.  
O Nie! No nie! Nie! Jak mi się nie chce!  
Morał z wiersza jest więc taki: Zuzia i Adaś to leniwe łobuziaki.

## **21.Paweł**

Dobrze dzieci, zaczynamy... cudów zaraz dokonamy.  
Najpierw w lewo, potem w prawo,  
w górę, w dół, powtarzaj śmiało.  
Język lata jak szalony, nadmuchamy też balony.  
Szeroko usta otwieramy i po chwili nie ma dramy.  
Gdy to dobrze przećwiczymy,  
wszystkie głoski z łatwością wymówimy.

## **22.Emilia „Traszka”**

W polnej trawie siedzi traszka.  
Trochę w strachu widząc ptaszka.  
Pofruń proszę... myśli traszka.  
Na to wróbel roześmiany,  
wita traszkę w dzień wspaniały.  
Nie trać wiary we wróbelka.  
Jam nie groźny jest, choć wielka,  
bywa chęć zabawy przez wróbelka.



## **22.Anna „Ćwiczymy głoski”**

Witam wszystkich - jestem Ania – i od września "k" powtarzam.  
"Ko-ko, ka-ka, ku-ku, ki-ki!" Takie oto są techniki:  
Żeby język się wyginał, żeby wargi oblizywał,  
żeby liczył nasze ząbki – takie ćwiczeń są początki.  
Kiedy to opanujemy wszystkie głoski wypowiemy!!!  
Więc poćwiczmy "k" kochani, byśmy ją dobrze wymawiali:  
Kura kurze gdera słodko, kaczka kacze kwacze głośno.  
"Ko-ko", "kwa-kwa" słyhać wkoło i na farmie jest wesoło.  
Konik "i-ha" wciąż powtarza, chyba woła gospodarza.  
Kwiatki kwitną, słońko świeci, tak więc głoski ćwiczmy dzieci!!!

## **24. Wojciech „Szczęście”** (*Uśmiechnij się*)

**Szczególnie szczęście się szerzy, gdy wokół jest jak należy.**

*(Oddalanie od siebie kącików ust - wymawianie „ iii”.*

*Zbliżanie do siebie kącików ust - wymawianie „ uuu”.*

*Naprzemienne wymawianie „ i - u”)*

**Wsluchując się w śpiew szczebioczących ptaków i dzieci śmiejących się, skaczących przy trzepaku.**

*(Udajemy trel, szczebiotanie ptaków)*

**Gdy ludzie wokół szacunkiem się obdarzają i krztę przyjaźni wzajemnie sobie powierzają.**

*(Oblizywanie dolnej i górnej wargi przy ustach szeroko otwartych / krążenie językiem/.)*

**To szczęściem nazywa się właśnie, gdy iskierka radości w sercu tli się, a nie gaśnie.**

*(Kłaskanie językiem, jakby iskierką był nasz język.)*

## **25. Izabela „Wesoły baranek”**

Wesoły, rozbrykany baranek beczy sobie cały ranek.

Śpiewa dźwięcznie: be, be, be, gorące słońko lubi mnie.

Za nim zły wilk przez grzaską łąkę bnie,

Auu, Auu, Auu - myśli, że baranka zje!

Nie wie, że widzą go uważne oczy psie,

owczarka pilnującego owce swe.

Hau, hau! Wrr, wrr! - szczyrzy obrońca kły.

Szczeka i warczy - uciekaj zwierzu zły!

Wieczorem, puchate jagnię już sobie chrapie,

Chrr, chrr, chrr - wilk już go nie złapie.



## 26. Dawid

Lubię przychodzić do Pani Marty, zgadywać zagadki,  
grać w węża i w karty. Jestem u niej w poniedziałki,  
dmucham na piórka, puszczam bańki.

Potrafię już ładnie szumieć i nowe rzeczy rozumieć.

Mówię: szafa, szalik, szkoła i moja buzia jest wesoła.

Umiem historie opowiadać i ładnie zdania składać.

Mój język i wargi są wyćwiczone,

a prace domowe  
zrobione.

Jestem do pracy  
chętny, dlatego robię  
duże postępy.

Pamiętaj przyjacielu!

**Logopedia uczy  
rzeczy wielu!**

